

Ejdetyzm

– przegląd koncepcji teoretycznych i badań

Ewa Czerniawska¹, Andrzej Hankała

Wydział Psychologii, Uniwersytet Warszawski

EIDETISM – A REVIEW OF THEORETIC CONCEPTIONS AND RESEARCH

Abstract. Do some people have imagery as vivid as perception? If yes, does their imagery influence other aspects of cognitive functioning? Is such imagery abilities common in children and disappear with age? How to check, if somebody is characterized by eidetism? Psychologists' interest in this phenomenon appeared as soon as the beginning of the XX century, but still many questions remain open. The paper presents a review of theoretic conceptions and research concerning eidetism, the early ones, and more recent.

Współcześnie ejdetyzm jest definiowany następująco: „Ejdetyczne widzenie – obraz umysłowy, który jest żywy i trwały” (Reber, 2000, s. 181), czy szerzej: „Ejdetyzm – zdolność przedstawiania sobie dawniejszych spostrzeżeń w postaci wyobrażeń tak wyraźnych, że nie ustępują pod względem wyrazistości pierwotnym spostrzeżeniom. E. Jest czynnikiem sprzyjającym uzyskiwaniu wysokich osiągnięć w zakresie reprodukcji materiału pamięciowego: często występuje w przypadkach pamięci nadzwyczajnej” (Chlewiński i in., 1997, s. 39). Z drugiej definicji wynika, że ejdetyzm jest spostrzegany jako czynnik, który może usprawniać pamięć. Nie dziwi więc, że był przedmiotem zainteresowania psychologów badających osoby o niezwykłych osiągnięciach pamięciowych. Jednak zarówno w pierwszym okresie badań nad ejdetyzmem, jak i współcześnie opinie co do korzyści pamięciowych są podzielone, a wyniki badań niejednoznaczne. Na przykład Błachowski (1925) sugerował, że doktora Ruckle charakteryzował ejdetyzm, czemu z kolei zaprzeczają Wilding i Valentine (1997). Segal (1925; Weinland, 1948) uważał, że jedną z podstawowych przyczyn wysokich osiągnięć Salo Finkelsteina był ejdetyzm. Hunt i Love (1970), badając VP, przeprowadzili z nim testy Hubera i Julesza, które nie wykazały, aby cechował go ejdetyzm. Także próbując wyjaśnić niezwykle umiętności pamięciowe sawantów, niektórzy psychologowie odwoływali się do ejdetyzmu (White, 1988).

Pytanie o ejdetyzm pojawiło się również, co oczywiste, w odniesieniu do Szereszewskiego. I tu zdania są podzielone. Łuria stwierdzał zdecydowanie: „[...] pamięć ta nie jest tą pamięcią «ejdetyczną», która szczegółowo była badana przez psychologię przed 3 – 4 dziesięcioleciami” (Łuria, 1970, s. 50). Uzasadniał to tym, że u Szereszewskiego nie występowała zmiana negatywnego obrazu następczego w pozytywny, obrazy cechowała zmienność, łatwo mu było przywoływać je, gdy ich potrzebował. Ale równocześnie Łuria stwierdzał: „Dzięki zadziwiającej wyrazistości i trwałości obrazów oraz zdolności przechowywania ich przez długie lata i ponownego wywoływania, gdy było to potrzebne, Sz. mógł pamiętać praktycznie nieograniczoną liczbę słów i przechowywać zapamiętany materiał przez dowolnie długi czas” (s. 33). Czynnikiem wpływającym na osiągnięcia pamięciowe Szereszewskiego była na pewno umiętność szybkiego wytwarzania skojarzeń wyobrazeniowych w postaci obrazów umysłowych pomiędzy elementami do zapamiętania i miejscami, przywołująca ma myśl metodę *loci* (Czerniawska, 1985; Yates, 1977). Jeżeli więc nawet nie cechował go ejdetyzm, to przynajmniej jego zdolności wyobrazeniowe były na pewno ponadprzeciętne.

WCZESNE POGLĄDY I BADANIA NAD EJDETYZMEM

Pierwsze wzmianki o wyobrażeniach równie dokładnych jak spostrzeżenia datują się na początek XIX wieku i są związane z następującymi nazwiskami: W. Goethe, J. Müller, G. Th. Fechner czy I. E. Purkinje (Wachtel, 1935). Powszechnie uważa się, że pierwsze dane naukowe pochodzą od V. Urbantschtscha z początku XX wieku (Wachtel, 1932a). Scharakteryzował on obrazy ejdetyczne w następujący sposób: „W optycznych obrazach pamięciowych należy odróżnić *proste wyobrażenia* czegoś widzianego od naocznych obrazów pamięciowych. Doznane uprzednio wrażenie wzrokowe zostaje w pierwszym przypadku jedynie wyobrażone, w drugim natomiast subiektywnie ponownie widziane” (za: Błachowski, 1927, s. 6). Jednak te wczesne doniesienia nie spotkały się z zainteresowaniem innych badaczy i rolę „ojca” badań nad ejdetyzmem przypisuje się E. R. Jaenschowi, który w 1921 roku, na VII zjeździe psychologii eksperymentalnej, przedstawił swoje poglądy

¹ Adres do korespondencji: Wydział Psychologii, Uniwersytet Warszawski, ul. Stawki 5/7, 00-183 Warszawa; e-mail: ewa.czerniawska@engram.psych.uw.edu.pl

dotyczące ejdetyzmu, wywołując nie tylko silne zainteresowanie, ale i zażarte dyskusje. Od tego momentu datuje się powstanie tzw. szkoły marburskiej w pracach nad ejdetyzmem oraz rozkwit badań nad tym zagadnieniem. W latach trzydziestych XX wieku ejdetyzm definiowano w następujący sposób. „Wyobrażenia ejdetyczne są to optyczne wyobrażenia występujące bądź to samorzutnie, bądź to dowolnie, niekiedy bezpośrednio po oglądaniu jakiegoś przedmiotu, niekiedy przy zamkniętych, a w wielu przypadkach także przy otwartych oczach.

Wyobrażenia te przedstawiają wyobrażony przedmiot w dobitnych przypadkach w zabarwieniu oryginału, niekiedy jednak także w szarej albo uzupełniającej barwie. Ejdetyk, czyli osobnik posiadający takie wyobrażenia, widzi wyobrażony przedmiot literalnie, ale w olbrzymiej większości przypadków wie o tym, że widziany w wyobrażeniu ejdetycznym przedmiot nie istnieje rzeczywiście w świecie zewnętrznym” (Błachowski, 1927, s. 7). „W wyobrażeniach ejdetycznych zjawiają się nam obrazy widzianych kiedyś albo tylko wyobrażonych przedmiotów tak dobitnie i wyraziście, że je «dosłownie widzimy», podobnie jak widzimy obrazy zwykłego kontrastu następczego. Wyobrażenia ejdetyczne czasami bardziej są zbliżone do obrazów kontrastu następczego, tworząc w krańcowym wypadku tylko w pewien sposób zmodyfikowane obrazy kontrastu następczego, czasami znowu są bardziej zbliżone do wyobrażeń, będąc w krańcowym wypadku «na zewnątrz rzutowanymi» i, jak w obrazach kontrastu następczego, w zupełnie dosłownym sensie «widzianymi» wyobrażeniami” (tamże, s. 11).

Niektórzy psychologowie zakładali, że ejdetyzm nie ogranicza się do sfery doznań wzrokowych, ale charakteryzuje wszelkie wyobrażenia zmysłowe. Zwolennikiem tego poglądu był na przykład Wachtel (1935), który twierdził, że istnieje też ejdetyzm w zakresie innych zmysłów, np. słuchu, dotyku, węchu i smaku, ale występuje znacznie rzadziej i z tego powodu nie powinien stanowić przedmiotu zainteresowania badaczy. Jednak nie brakowało też głosów sceptycznych. Na przykład Witwicki (1947) stwierdzał wprost, że nie istnieje coś takiego jak wyobrażenia ejdetyczna, co najwyżej możemy mówić o halucynacjach: „jeżeli zeznania tych młodych ludzi są szczerze i jeśli tu nie zachodzi nieporozumienie (co najprawdopodobniejsze), to trzeba by przyjąć, że co trzeci młody człowiek do lat trzynastu normalnie halucynuje świadomie” (s. 266). On sam, poszukując – aczkolwiek nie w sposób systematyczny – ejdetyków, nie znalazł żadnego. Pytanie o to, czy obrazy ejdetyczne są halucynacjami, stawiali sobie także inni psychologowie. Niektórzy twierdzili, jak W. Witwicki, że obrazy ejdetyczne są halucynacjami; inni, jak A. Scharnke, że tak nie jest; a jeszcze inni, np. E. Jaensch, że tak jest czasami, (Wachtel, 1935). Zwolennikiem powszechności ejdetyzmu u dzieci był zaś Stefan Baley (1932). Pojawiające się od samego początku badań kontrowersje dotyczące ejdetyzmu wywodziły się między innymi z niejasnych – zdaniem części psychologów – relacji między obrazami ejdetycznymi i obrazami następczymi. Zjawisko obrazu następczego polega na tym, że na skutek nieruchomego wpatrywania się w źródło światła lub jednobarwny, prosty przedmiot, po usunięciu danego bodźca powstaje jego obraz wtórny. Wyróżniamy obrazy następcze pozytywne, których jasność jest równa lub pozornie większa od jasności wzoru, oraz obrazy następcze negatywne, których jasność jest mniejsza od jasności wzoru. Obrazy pozytywne powstają tylko w ciemnym polu widzenia, a przekształcają się w negatywne, gdy pole widzenia zostaje rozjaśnione (Wachtel, 1935). Obraz następczy podlega następującym prawidłowościom: przesuwa się po tle przy ruchach oka i ulega przemieszczeniom i odkształceniom przy ruchach głowy lub ekranu. Jedną z podstawowych cech obrazów następczych opisuje prawo Emmerta głoszące, że liniowe wymiary obrazów zmieniają się wprost proporcjonalnie do ich odległości od oka. Na przykład bok kwadratu w obrazie następczym zwiększa się lub zmniejsza, gdy odległość ekranu zostaje zwiększona lub zmniejszona (tamże).

Obrazy ejdetyczne natomiast mogą powstawać na skutek swobodnego wpatrywania się w źródło światła lub przedmiot. Są one długotrwałe, w przeciwieństwie do obrazów następczych, i występują w nich przemieszczenia poszczególnych części albo np. cały obraz obraca się o 180 stopni, jak również mogą ulegać przekształceniom, np. koło w elipsę. Wyobrażenia ejdetyczne występują czasami spontanicznie, samorzutnie, natomiast dla powstania obrazów następczych niezbędne są bodźce zewnętrzne. Obrazy następcze są zawsze dwuwymiarowe, a obrazy ejdetyczne mogą być trójwymiarowe. Niekiedy obrazy ejdetyczne są tak żywe, że jednostka nie może ich odróżnić od rzeczywistych przedmiotów; częściej to się zdarza, gdy dotyczy prostych przedmiotów. U ejdetyków mogą powstawać obrazy ze skomplikowanych wzorów, co nie dotyczy obrazów następczych. Czynniki zewnętrzne – pora dnia czy roku – nie mają wpływu na obrazy ejdetyczne. Obrazy następcze zaś ulegają wzmocnieniu na skutek zmęczenia (Wachtel, 1935).

Przedstawione powyżej dane, zgodnie z poglądami zwolenników istnienia ejdetyzmu, wskazują, że obrazy ejdetyczne stanowią jakościowo odmienne od obrazów następczych zjawiska. Jednak zagadnienie jest bardziej złożone.

Według samego Jaenscha, wyobrażenia ejdetyczne zajmują miejsce pośrednie między obrazami kontrastu następczego a wyobrażeniami wzrokowymi, a nawet w niektórych przypadkach trudno odróżnić je od siebie. Natomiast B. Herwig, uczeń Jaenscha, uważał, że obrazy ejdetyczne są zawsze zjawiskami bardziej skomplikowanymi niż zwykłe obrazy następcze, mogą być wywołane bez wpatrywania się w jeden punkt wzoru i podlegają wpływowi ze strony wyobrażeń. Jako dowód przytaczał następujący fakt. Badany przez niego ejdetyk wpatrywał się przez 20 sekund w żółty kwadrat. Powstał krótko trwający pozytywny obraz następczy, potem

EJDETYZM – PRZEGLĄD KONCEPCJI TEORETYCZNYCH I BADAŃ

niebieski negatywny obraz następczy. Ale kiedy badany myślał intensywnie o tym, że wzór był żółty, obraz pozostawał żółty (za: Wachtel, 1935).

Przyjmując realność istnienia obrazów ejdetycznych zakładano, że nie zawsze i nie wszystkie są takie same, ale mogą być zróżnicowane z uwagi na swoje cechy formalne. Na przykład Wachtel (1935) proponował następujący podział:

1. Obrazy samorzutne i wywołane, gdy podziału dokonujemy ze względu na źródło. Obrazy ejdetyczne samorzutne powstają bez udziału bodźców zewnętrznych i przeważnie bez udziału woli ejdetyka. U niektórych ludzi są zjawiskiem sporadycznym, u innych – stałą formą optycznego przeżywania. Na ogół towarzyszą im silne przeżycia emocjonalne. Obrazy ejdetyczne wywołane powstają na skutek oddziaływania z zewnątrz, najczęściej w warunkach laboratoryjnych.

2. Wierne, fragmentaryczne, niezależne lub przekształcone, gdy kryterium podziału stanowi stosunek do pierwotnego spostrzeżenia. Obrazy ejdetyczne wierne, pod względem treści i formy, stanowią dokładną reprodukcję wzoru. Obrazy fragmentaryczne zawierają jedynie część pierwotnego wzoru. Obrazy ejdetyczne niezależne bywają określane jako „twórczość ejdetyczna” i jak sama nazwa wskazuje, nie mają związku z postrzeganymi wcześniej wzorcami. Natomiast obrazy przekształcone, chociaż związane z pierwotnym spostrzeżeniem, są znacznie od niego odmienne.

Diagnoza ejdetyzmu

Skoro obrazy ejdetyczne mogą być tak różne – od wiernych kopii bodźca do całkowicie niezależnych od rzeczywistych spostrzeżeń – powstaje zasadnicze pytanie o diagnozę ejdetyzmu. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na fakt, że zwolennicy ejdetyzmu dążyli do bardzo ścisłego określenia warunków, jakim musiały sprostać badania diagnostyczne w tym zakresie. Na przykład Wachtel (1935) dokładnie opisał, jakie należy stworzyć warunki eksperymentalne, jakie powinny być ekrany, jak dokonywać pomiaru, jakie stosować wzory oraz instrukcje dla badanych. Podkreślał także konieczność stworzenia i utrzymywania odpowiedniego kontaktu z badanym, jak również opowiadał się za przeprowadzaniem badań indywidualnych, a nie grupowych. Dodajmy – jako ciekawostkę – że był autorem badań, które miały na celu sprawdzenie możliwości pojawiania się obrazów ejdetycznych w odbiciu lustrzanym (Wachtel, 1932b).

Najczęściej do diagnozy ejdetyzmu zalecano stosowanie metodologii opisanej przez E. R. Jaenscha. Składała się z trzech kolejnych testów. Pierwszy polegał na wywoływaniu obrazu następczego za pomocą prostego wzoru. Badanemu pokazywano czerwony kwadrat i musiał on wpatrywać się w zaznaczony na środku punkt przez 20 sekund. Następnie usuwano kwadrat i pojawiał się szary, jednorodny ekran. Stanowiło to zaznajomienie się z sytuacją badania. Po tej części robiono przerwę, a następnie powtarzano test dla dokonania pomiaru czasu wystąpienia i trwania obrazu następczego. Jeżeli obraz utrzymywał się długo (jednak autorzy nie podawali dokładnych czasów) lub pojawiał się kilkakrotnie, sugerowało to występowanie zdolności ejdetycznych. Ważna dla diagnozy była barwa obrazu następczego: gdy okazywała się zgodna z barwą wzoru, badacz uważał występowanie zdolności ejdetycznych u danego badanego za niemal pewne. Drugi test polegał na wpatrywaniu się w jeden punkt bardziej złożonego wzoru. Jeżeli pojawiał się obraz następczy, to w zależności od jego cech, wnioskowano o różnych formach ejdetyzmu. Trzeci test, ostatecznie ustalający występowanie zdolności ejdetycznych, polegał na swobodnym wpatrywaniu się we wzory proste i złożone. Jeżeli w tym przypadku pojawiał się obraz, wnioskowanie o ejdetyzmie było niemal pewne.

Wskazano wcześniej, że według badaczy występują różne rodzaje obrazów ejdetycznych. Można stąd wnioskować, że i różne bywa natężenie zdolności ejdetycznych u poszczególnych osób. Te założenia leżały u podstaw konstruowanych skal ejdetyzmu. W latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku sformułowano kilka propozycji w tym zakresie. Poniżej przedstawiono zwięźle dwie spośród nich.

Skala E. R. Jaenscha. Stopień 0 – wywołać można tylko obrazy następcze o zwykłej strukturze i normalnym krótkim trwaniu; Stopień 1 – bez wpatrywania się w punkt obraz nie powstaje, zdolność ejdetyczną można stwierdzić pośrednio – poprzez występowanie obrazu następczego mającego cechy obrazu ejdetycznego; Stopień 2 – wpatrywanie się nie jest konieczne, można stwierdzić bezpośrednio bardzo słabe obrazy ejdetyczne, ale tylko przy prostych kształtach; Stopień 3 – obrazy ejdetyczne od słabych do średniowyraźnych powstają także bez wpatrywania się, przy użyciu prostych bodźców; gdy bodźce są złożone pojawiają się pojedyncze szczegóły pochodzące ze wzoru lub samorzutne; Stopień 4 – z bodźców złożonych powstają wyraźne i dokładne obrazy ejdetyczne; Stopień 5 – z bodźców złożonych powstają bardzo wyraźne obrazy ejdetyczne. Podobną propozycję sformułowali S. Fisher i H. Hirschberga.

Skala ejdetyzmu Wachtela. A. Ejdetyzm wybitny. Ten stopień charakteryzuje przewaga obrazów ejdetycznych wiernych nad fragmentarycznymi. Obrazy są wyraźne, powstają stale w warunkach eksperymentalnych. Częściej pojawiają się obrazy niezależne, przedstawiające większe całości (sceny, krajobrazy) niż obrazy niezależne, przedstawiające pojedyncze przedmioty. B. Ejdetyzm wyraźny. Częściej pojawiają się obrazy ejdetyczne wierne niż fragmentaryczne, są one wyraźne i przeważnie powstają w warunkach eksperymentalnych zwykłych lub specjalnie skonstruowanych (przy odpowiednich wzorach, ekranach, oświetleniu). C. Ejdetyzm o średniej sile. Występuje przewaga obrazów niezależnych, przedstawiających pojedyncze przedmioty, nad obrazami niezależnymi, przedstawiającymi większe całości. D. Ejdetyzm słaby. Obrazy ejdetyczne są fragmentaryczne, chociaż wyraźne. Powstają w warunkach zwykłych lub dostosowanych. Przeważnie są to obrazy niezależne, przedstawiające pojedyncze przedmioty. E. Ejdetyzm nieznaczny. Występują jedynie obrazy ejdetyczne fragmentaryczne, często niewyraźne. Nie zawsze powstają w warunkach eksperymentalnych. Podobne skale, aczkolwiek opisane mniej szczegółowo, opracowali O. Kroh oraz H. Zeman. Zaprezentowane skale różnią się pod kilkoma względami. Pierwsza uwzględniała ejdetyzm utajony, druga zaś nie. Ejdetyzm utajony to, w myśl poglądów Jaenscha, zdolność, która istnieje potencjalnie, niejako latentnie, z której jednostka nie zdaje sobie sprawy, i która nie ujawnia się wprost w postaci obrazów ejdetycznych. Można zaryzykować stwierdzenie, że przy takim rozumieniu ejdetyzmu prawie każdy człowiek, albo nawet każdy, mógłby zostać określony jako ejdetyk. Druga różnica polegała na stosowanym kryterium oceny stopnia ejdetyzmu. W skali Jaenscha rozstrzygające znaczenie miała wyrazistość obrazu, w skali Wachtela ważniejsze było bogactwo treści, czyli suma szczegółów. W wielu skalach nie uwzględniano mechanizmów powstawania obrazów ejdetycznych, które były elementem skal Jaenscha i Wachtela. Przyjrzenie się stosowanym przez badaczy kryteriom oceny ejdetyzmu jest ważne, gdyż pozwala lepiej zrozumieć silne zróżnicowanie uzyskiwanych przez nich wyników badań. Przede wszystkim w zależności od tego, jaką skalę stosował dany

badaczy, inny odsetek badanych był włączany do grupy ejdetyków.

Częstotliwość występowania ejdetyzmu

Zdaniem licznych badaczy, ejdetyzm jest częstym zjawiskiem wśród małych dzieci (Carter, 1999). Na zależność rozwojową zwracali także uwagę przedstawiciele szkoły marburskiej. Według Jaenscha, ejdetyzm stanowi normalny etap w rozwoju spostrzeżeń i wyobrażeń. Uważa on ponadto, a także jego uczniowie, że maksimum zdolności ejdetycznych przypada na wiek 10-12 lat. Stopniowy ich zanik zaś rozpoczyna się w wieku około 14 lat. Ale również w tym zakresie poglądy wczesnych badaczy ejdetyzmu były podzielone. Liefmann stwierdziła powtórnie maksimum u dziewcząt w wieku 18-19 lat. Natomiast Roessler umiejscawiał maksimum zdolności ejdetycznych w 6. roku życia (Wachtel, 1935). Uważano, że u dorosłych ejdetyzm występuje sporadycznie i jest częstszy u artystów niż u tzw. przeciętnych ludzi. Przykładami ejdetyków mieliby być tacy artyści, jak Goethe, Maupassant, Heine, Dumas ojciec, Dickens, Wyspiański... Szczególnie często, co nie dziwi, przypisywano tego rodzaju zdolności artystom plastynom, w tym słynnym malarzom: Michałowi Aniołowi, Rafaelowi, Reynoldsowi, Doré czy Lorrain (Czerniawska, Ledzińska, 1994; Włodarski, 1990). Powstaje w związku z tym uzasadnione pytanie o statystyczną skalę omawianego zjawiska, stwierdzaną we wczesnych badaniach.

Dane dotyczące częstotliwości występowania ejdetyzmu, podawane przez różnych autorów różnią się znacznie, gdyż wynoszą (dla grup wiekowych od 6 do 18 lat) od 8 do 100% ejdetyków w ogóle oraz od 1,4 do 45% wybitnych ejdetyków w różnych badaniach, głównie niemieckich, bez uwzględniania tzw. ejdetyków utajonych. Przyjrzyjmy się bliżej danym podawanym przez Wachtela (1935). Według O. Kroha, w Marburgu wśród uczniów szkół realnych występuje 61% ejdetyków, wśród uczniów szkół gimnazjalnych 49%, ale gdy uwzględni się tylko osoby ze stopniem ejdetyzmu A i B, dane te są inne – odpowiednio: 37 i 30. H. Zeman stwierdził, że w Wiedniu 65% uczniów wykazywało wyobrażenia ejdetyczne, ale wystąpiły różnice zależne od płci: 55% chłopców i 75% dziewcząt. Gdy jednak uwzględnił tylko osoby, u których obrazy zawierały wszystkie szczegóły, procent ejdetyków spadł do 2,5. Natomiast P. Quercy zbadał we Francji 200 osób i stwierdził, że tylko u jednej osoby można było podejrzewać ejdetyzm, a i to niepewny. Co do tych ostatnich badań wysuwano zastrzeżenia metodologiczne, gdyż – zdaniem krytyków – osoby badane miały za mało czasu na wytworzenie obrazu ejdetycznego – dawano im 10-15 sekund, a potrzeba co najmniej 30 sekund. E. Tripp zbadał w Genewie 54 dzieci w wieku 12-15 lat i znalazł 15 ejdetyków, czyli 28%; wśród 20 dorosłych – ani jednego. Również podawane przez badaczy polskich dane o liczbie ejdetyków znacznie się różnią. Witwicki, jak wspomniano, nie znalazł ani jednego ejdetyka (Witwicki, 1947). Wachtel (1932a) przeprowadził szeroko zakrojone badania w szkołach łódzkich – gimnazjum, szkole powszechnej i szkole specjalnej, z udziałem 457 uczniów. Stwierdził, że w gimnazjum męskim jest ponad 53% ejdetyków, w tym 9% wybitnych. W gimnazjum żeńskim procenty wyniosły odpowiednio 50 i ponad 15. W męskiej szkole powszechnej ogółem było 30% ejdetyków (wybitnych – 5,5%), w żeńskiej – 44% (i 9,5%). Najniższy odsetek ejdetyków był w szkole specjalnej: w męskiej 20,5% ogółem, wybitnych 5,5%; w żeńskiej 25% ogółem, wybitnych 4%. Wśród dorosłych Wachtel stwierdził ejdetyzm u 52%, w tym 4% wybitnych. Najwyższy odsetek ejdetyków podała Jankowska, która na podstawie badań 46 dziewcząt w wieku od 8 do 14 lat ze szkół powszechnych w Wilnie stwierdziła, że wszystkie badane przejawiały ejdetyzm, w tym aż 45% ejdetyzm wybitny!

Jaensch początkowo uważał, że o utajonym ejdetyzmie można wnioskować na podstawie odchyień od prawa Emmerta. Później jednak stwierdził, że odchylenia od prawa Emmerta nie tyle są charakterystyczne dla ejdetyków utajonych, ile szerzej korelują z pewną konstytucją psychofizyczną, z której wyrastają także uzdolnienia ejdetyczne, tzw. typ scalkowany. Ten nurt rozważań nad ejdetyzmem wiąże się z popularnym wówczas konstytucjonalizmem, który poszukiwał związków między budową ciała a różnymi aspektami funkcjonowania, w tym ejdetyzmem. Pozostały z tego okresu liczne szczegółowe opisy poszczególnych typów osobowości i budowy ciała oraz funkcjonowania fizjologicznego (Błachowski, 1924; 1927). Na przykład Błachowski pisał: „[...] wśród eidetyków można stwierdzić dwa typy, charakteryzowane za pomocą specyficznych znamion somatycznych, mianowicie typ tetanoidalny (typ T) i typ basedowoidalny (typ B). Typy te różnią się także pod względem wyobrażeń eidetycznych. Wyobrażenia eidetyczne typu T są jakby skostniałe, trudno wpłynąć na nie przy pomocy zewnętrznych eksperymentalnych zabiegów lub przy pomocy wysiłku woli, a o ile są barwne, to wykazują zazwyczaj – podobnie jak obrazy wtórne – zabarwienie dopełniające. Wyobrażenia eidetyczne typu B wykazują natomiast wysoką wyrazistość, barwność zgodną z oglądanym oryginałem i z łatwością ulegają wpływowi zewnętrznemu i wewnętrznemu” (Błachowski, 1924, s. 54-55). Według E. Kretschmera, schizotypiczni poeci mają specjalne zdolności akustyczne, a poetów cyklotypicznych cechuje „silna preponderancja momentów optycznych zarówno w przedstawianiu szczegółów, jak też w kreśleniu całych scen” (Błachowski, 1924, s. 54).

Skoro ejdetyzm miałby być uwarunkowany określonymi cechami somatycznymi i funkcjonowaniem fizjologicznym, podejmowano próby wpływania na to zjawisko przez podawanie wybranych substancji. Szczególną popularnością cieszyło się *Calcium lacticum*. „Życie *Calcium lacticum* w stosownych dawkach

EWA CZERNAWSKA, ANDRZEJ HANKAŁA

i przez odpowiednio długi czas wpływa na eidetyków typu T w ten sposób, że wyobrażenia eidetyczne i wszelkie znamiona tetanoidalne znikają, kiedy natomiast na kompleks znamion typu B wprowadzenie wapnia do organizmu pozostaje bez wszelkiego wpływu” (Błachowski, 1924, s. 54-55). Badacze poszukiwali także wpływu innych substancji lub czynników wprowadzanych z zewnątrz, np. hiperwentylacji, na pojawianie się lub nie obrazów ejdetycznych oraz na ich charakterystykę. Jaensch, jak stwierdzono powyżej, wykazał, że podawanie wapnia powoduje obniżenie twórczości ejdetycznej typu T. Jednak nie wszyscy badacze uzyskali analogiczne rezultaty; np. E. Liefmann nie potwierdziła wpływu wapnia na obniżenie twórczości ejdetycznej. Natomiast K. Mikulski stwierdził zanik ejdetyzmu pod wpływem luminalu u 12-letniego chłopca. Jaensch doniósł, że podanie fosforanu potasu spowodowało pojawienie się objawów ejdetycznych u jednej osoby. To samo wykazał A. Kobusch u czterech osób. Liefmann przeprowadziła próby u dorosłych z dwuwęglanem potasu, ale nie odnotowała jego wpływu na ejdetyzm. Badania nad hiperwentylacją w zasadzie nie ujawniły wpływu na ejdetyzm. Kolejny kierunek poszukiwań dotyczył meskaliny. Jaensch uzyskał wzmożenie ejdetyzmu pod jej wpływem. Interesowano się ponadto tym, czy czynniki zewnętrzne, „podniety zakłócające” wpływają na charakterystykę obrazów ejdetycznych. Uzyskane wyniki okazały się nierozstrzygające. W niektórych badaniach stwierdzono osłabienie ejdetyzmu, w innych wzmocnienie. Boddźce zewnętrzne czasami wpływały na barwę, treść, lokalizację, budowę przestrzenną obrazów ejdetycznych, niekiedy zaś wyzwały nowy obraz. Brakowało jednak systematycznego wzorca wpływu (por. Wachtel, 1935).

Na zakończenie przeglądu danych z pierwszego okresu badań nad ejdetyzmem zwróćmy uwagę na fakt, że psychologowie przede wszystkim poszukiwali związków między ejdetyzmem a funkcjonowaniem w nauce szkolnej, czego dowodzą nawet tytuły publikacji z tego okresu, w których autorzy wprost wymieniali znaczenie pedagogiczne ejdetyzmu. Takie ujęcie charakteryzuje prace Błachowskiego (1927) i Wachtela (1935). Wymienieni autorzy dużo miejsca poświęcili potrzebie takiej organizacji nauki, aby wykorzystywać naturalne u dzieci zdolności ejdetyczne dla usprawnienia ich nauczania. Pokazywali też odmienności w sposobie uczenia się oraz w wytworach, np. wypracowaniach czy wypowiedziach uczniów ejdetycznych i nieejdetycznych. Nie stwierdzili natomiast różnic w rysunkach i innych wytworach plastycznych, czego przede wszystkim można by oczekiwać.

ROZWAŻANIA I BADANIA NAD EJDETYZMEM W DRUGIEJ POŁOWIE XX WIEKU

W drugiej połowie lat trzydziestych XX wieku zainteresowanie psychologów eksperymentalnych zjawiskiem ejdetyzmu praktycznie zanikło, a stan taki utrzymywał się aż do początku lat sześćdziesiątych. Jedną z przyczyn spadku zainteresowania było wykorzystywanie danych pochodzących z badań empirycznych nad pamięcią ejdetyczną w propagandzie nazistowskiej III Rzeszy. Dopiero po blisko trzydziestoletniej przerwie ejdetyzm ponownie stał się przedmiotem prac badawczych, a doszło do tego dzięki amerykańskiemu psychologowi Ralphowi N. Haberowi z Uniwersytetu Illinois w Chicago.

Haber (1979), jak sam przyznaje, podjął badania nad zjawiskiem ejdetyzmu m.in. zainspirowany wynikami prac G. Sperlinga nad pamięcią ultrakrótkotrwałą. Sperling (1960) uzyskał empiryczne dowody istnienia nietrwałych przejawów pamięci wzrokowej tuż po zaprzestaniu stymulacji wzrokowej. Zachęta do wznowienia prac zrodziła się pomimo oczywistych różnic w charakterystykach czasowych zjawiska pamięciowego wykrytego przez Sperlinga (rząd setek milisekund) oraz pamięcią ejdetyczną (rząd kilkudziesięciu sekund do kilkunastu minut). Haber w swoich pracach skoncentrował się głównie na badaniu dzieci (grupa dzieci licząca około stu osób) wykazujących zdolności ejdetyczne. Wyniki tych wieloletnich badań zostały opisane w dwóch pracach (Haber, Haber, 1964; Leask, Haber, Haber, 1969).

Badania Habera polegały na tym, że dzieciom prezentowano przez 30 sekund ułożony na sztaludze obrazek. Następnie obrazek zabierano, a dzieci kierowały wzrok na znajdującą się pod obrazkiem kartę pokrytą równo szarą farbą. Dzieci były zachęcane przez eksperymentatora do wpatrywania się w kartę i głośnego relacjonowania tego, co na niej widzą; informowano przy tym badanych, że w trakcie wykonywania zadania mogą poruszać oczami tak, jak przy oglądaniu faktycznie prezentowanego obrazka. Gdy dzieci zdawały relację ze swoich doświadczeń, eksperymentator dopytywał się, czy rzeczywiście widzą to, co podają, czy też opierają się na tym, co pamiętają. Każdemu dziecku prezentowano w sumie cztery obrazki: dwa czarno-białe i dwa kolorowe.

Kryteria stosowane w badaniach nad ejdetyzmem

W przeszłości jedyne stosowane kryterium odróżniające doznania ejdetyczne od pamięci nieobrazowej oraz obrazów następczych miało charakter fenomenologiczny, było ono bowiem oparte na opisie subiektywnie „widzianego” przez osobę badaną obrazu, obiektywnie nieobecnego w polu spostrzeżeniowym. W pracy Habera i Haber (1964) zaproponowano siedem kryteriów, którymi ci badacze posługiwali się w swoich poszukiwaniach.

EJDETYZM – PRZEGLĄD KONCEPCJI TEORETYCZNYCH I BADAŃ

Trzy spośród wyróżnionych kryteriów miały charakter fenomenologiczny i były następujące: (1) podawanie przez osobę badaną, że aktualnie, tj. w chwili udzielania informacji o obrazie, widzi ona obraz; (2) podawanie przez osobę badaną, że widzi ona aktualnie (ejdetyczny) obraz w tym samym miejscu, gdzie przedtem był prezentowany rzeczywisty obraz; (3) czas utrzymywania się obrazu ejdetycznego ustalany na podstawie subiektywnych zeznań badanych – znacznie dłuższy od utrzymywania się obrazów następczych. Pozostałe cztery kryteria pozwalające odróżnić obrazy ejdetyczne odnosiły się do: (4) stosowania przez osobę badaną w czasie opisywania „widzianego” aktualnie obrazu czasu teraźniejszego (w przypadku, gdy informacje zaczynają być podawane wyłącznie na podstawie pamięci nieobrazowej, obserwuje się u badanych stosowanie czasu przeszłego); (5) przesuwanie wzroku po różnych fragmentach obrazu ejdetycznego w trakcie jego „percypowania”; (6) występowanie zgodności pomiędzy kierunkiem wzroku a miejscem (polem) obrazu, które jest aktualnie opisywane, a więc gdy badany opisuje szczegóły zawarte po lewej stronie obrazu ejdetycznego, to jego wzrok przesuwa się również po lewej stronie płaszczyzny, jaką zajmował rzeczywisty obraz. Warto podkreślić za cytowanymi autorami, że opisane powyżej kryteria nie mają charakteru definicyjnego dla obrazów ejdetycznych, lecz służą jedynie do odróżnienia tych obrazów od reprezentacji pamięciowych i obrazów następczych. Kryterium 4 jest pomocne w odróżnianiu opisów podawanych w oparciu o obrazy ejdetyczne od opisów dokonywanych na podstawie pamięci nieobrazowej, natomiast kryteria 5 i 6 umożliwiają analogiczne różnicowanie pomiędzy obrazami ejdetycznymi i obrazami następczymi.

Ostatnie, siódme kryterium dotyczyło dokładności, z jaką opisywane były przez osoby badane szczegóły obrazu. Posługiwanie się tym kryterium wymaga jednak zachowania szczególnej ostrożności. Tradycyjnie uważano, że poziom wierności opisu dokonywanego na podstawie obrazu ejdetycznego jest znacznie wyższy niż opisu z pamięci nieobrazowej. Tym niemniej uzyskano dane empiryczne wskazujące na to, że wierność opisu nie może być traktowana jako niezawodne bądź nawet względnie rzetelne kryterium obrazu ejdetycznego. W relacjach niektórych dzieci, charakteryzujących się wysokim poziomem pamięci (wyobraźni) ejdetycznej, stwierdza się wysoki poziom dokładności opisu, jednak w relacjach innych dzieci, z równie wysokimi wskaźnikami ejdetyzmu, stwierdza się relatywnie niski poziom dokładności opisu; niekiedy poziom dokładności opisu u tych dzieci nie odbiega od poziomu opisu stwierdzanego u dzieci z grupy kontrolnej (Leask, Haber, Haber, 1969; Gray, Gummerman, 1975).

Poniżej przedstawiamy fragment protokołu z badań nad pamięcią ejdetyczną zaczerpnięty z pracy Leaska, Habera i Haber (1969). Zawiera on sprawozdanie 10-letniego chłopca, opisującego scenę przedstawiającą Indianina i różne zwierzęta na podstawie obrazu ejdetycznego. Wypowiedzi badanego świadczą o tym, że zostało spełnione pierwsze, najważniejsze kryterium uznania obrazu wyobraźniowego za obraz ejdetyczny. Chodzi mianowicie o subiektywne przekonanie badanego, że widzi opisywany obraz.

Eksperymentator: Czy coś widzisz?

Badany: Widzę kaktus – składa się z trzech ramion, widzę też Indianina, trzyma coś w ręce. Obok niego, po prawej stronie znajduje się sarna – wydaje się, iż patrzy prosto w moim kierunku, są też trzy ptaki w lewym górnym rogu obrazu i jeden w prawym górnym rogu większy od tamtych, jest też królik skaczący po niewielkim wzgórzu.

E: Czy możesz opowiedzieć mi o Indianinie, czy możesz opowiedzieć o piórach na jego głowie, ile ich jest?

B: Trzy lub dwa.

E: Czy możesz coś powiedzieć o kopytach sarny?

B: Są małe.

E: Czy wszystkie dotykają ziemi?

B: Nie.

E: Czy możesz powiedzieć, które z nich nie dotyka ziemi?

B: Jedno z przednich.

E: Powiedz mi, gdy obraz zacznie znikać.

B: Ciągle jeszcze widzę ptaki i Indianina. Już nie widzę królika. (przerwa) Teraz już wszystko zniknęło.

W pracy Leaska, Habera i Haber (1969) zaproponowano jeszcze jedno obiektywne kryterium rozróżniania obrazu ejdetycznego, odwołujące się do hipotetycznego zjawiska nakładania się na siebie dwóch obrazów prezentowanych osobie badanej w określonym odstępie czasu. Wymienieni autorzy prezentowali badanym dwa obrazki, jeden po drugim (w różnych odstępach czasu – od 5 do 30 sekund). Obrazki te powstawały w rezultacie dekompozycji jednego pierwotnego obrazu; elementy pierwotnego obrazu zawarte w jednym z prezentowanych obrazków nie powtarzały się w drugim, i odwrotnie. W przypadku, gdy jeden obrazek został „nałożony” przestrzennie na drugi, uzyskiwano pełny pierwotny obraz. Badacze zakładali, że u osób mających odpowiednie zdolności wytworzy się obraz ejdetyczny pierwszego obrazka, dzięki czemu po prezentacji drugiego będzie możliwe połączenie się reprezentacji pierwszego i reprezentacji (lub prezentacji) drugiego obrazka, tak iż w świadomości podmiotu pojawi się oryginalny (nigdy badanemu bezpośrednio nie przedstawiany) obraz. Stwierdzenie przez badanego, co dostrzeżę po zastosowaniu opisanej powyżej procedury, stanowi obiektywny dowód na to, że rzeczywiście doszło do integracji obu fragmentarycznych przedstawień.

W rezultacie przeprowadzonych badań okazało się, że jedynie 4 spośród 23 dzieci charakteryzujących się

wysokim poziomem ejdetyzmu pomyślnie wykonało test czasowej integracji obrazów. Tak niskie wyniki autorzy interpretowali wysoką trudnością testu, wymaga on bowiem dysponowania zdolnością do tworzenia obrazów ejdetycznych cechujących się dużą szczegółowością, a ponadto muszą one poddawać się łatwo manipulacjom umysłowym, aby możliwe było ich zestawienie. Warto dodać, że żadne dziecko z licznej grupy kontrolnej nie wykonało pomyślnie tego zadania.

Przypadek Elizabeth

Specyficzna wersja testu czasowej integracji obrazów została zastosowana w badaniach przeprowadzonych przez Ch. Stromeyera i J. Psotkę z udziałem 23-letniej nauczycielki z Uniwersytetu Harvarda, określanej w literaturze jako Elizabeth, wykazującej niezwykle zdolności pamięciowe (Stromeyer, 1970; Stromeyer, Psotka, 1970). Badacze ci, w celu wywołania efektu czasowego „nakładania się” dwóch obrazów, posłużyli się stereogramami Julesza (1960). Stereogramy są to zbiory składające się z dużej liczby, zazwyczaj kilku lub kilkunastu tysięcy kropek, które oglądane pojedynczo nie przedstawiają żadnej sensownej figury. Gdy są jednak prezentowane za pośrednictwem specjalnego urządzenia, tzw. stereoskopu, którego działanie polega na tym, że eksponuje oddzielny wzór oku prawemu, a inny wzór oku lewemu, to badany dostrzega sensowny trójwymiarowy obraz powstały w efekcie czasowo-przestrzennej integracji obu wzorów.

Elizabeth oglądała przez jedną minutę prawym okiem pierwszy stereogram (złożony z 10 000 kropek), a następnie po 10-sekundowej przerwie, również przez jedną minutę, drugi stereogram (złożony także z 10 000 kropek) lewym okiem. Dzięki posiadanym zdolnościom była w stanie dokonać czasowo-przestrzennej integracji obu prezentowanych zbiorów kropek i w rezultacie postrzegła określoną pojedynczą literę.

Badacze starali się określić granice pamięci Elizabeth zarówno jeżeli chodzi o jej zakres, jak i czas odroczenia. Stwierdzono, że była w stanie stworzyć obraz ejdetyczny stereogramu składającego się z miliona kropek, przechować go przez cztery godziny, a następnie „nałożyć” w umyśle na obraz innego stereogramu i w efekcie tego zabiegu „dostrzec” trójwymiarową figurę. W innym badaniu przedstawiono Elizabeth kolejno cztery obrazy wzorów (każdy składający się z 10 000 kropek), eksponowanych stereoskopowo jedynie do prawego oka. Po przerwie trwającej 24 godziny badanej zaprezentowano jedynie do oka lewego pojedynczy wzór składający się również z 10 000 kropek. Po prezentacji poproszono Elizabeth o odtworzenie czterech obrazów eksponowanych poprzedniego dnia (jedynie do prawego oka) i „zestawienie” kolejno każdego z nich z obrazem niedawno percypowanym (jedynie przez lewe oko). Okazało się, że badana była w stanie wykonać postawione przed nią zadanie, czego dowodem było uformowanie się w jej umyśle kolejno czterech różnych trójwymiarowych figur. Zdolności, jakimi dysponowała Elizabeth, okazały się absolutnie wyjątkowe. Próby odnalezienia innych osób charakteryzujących się podobnymi możliwościami zakończyły się niepowodzeniem. Nie pomogło nawet wykorzystanie przez badaczy środków masowego przekazu, poprzez które proszono osoby obserwujące u siebie niezwykle zdolności pamięciowe o kontakt. U żadnej z dość licznie zgłaszających się osób nie stwierdzono w badaniach laboratoryjnych zdolności choćby w części zbliżonych do przejawianych przez Elizabeth (Merritt, 1979).

Tym niemniej warto wspomnieć o badaniach przeprowadzonych przez Walkera, Garretta i Wallace'a (1976), w których 20 dorosłych osób wprowadzono w stan hipnozy, a następnie zastosowano wobec nich tzw. hipnotyczną regresję wiekową. Zabieg ten polega na zasugerowaniu przeniesienia osoby hipnotyzowanej do pewnego minionego okresu jej życia i bywa wykorzystywany w celu polepszenia przypominania trudno dostępnych wspomnień, najczęściej z okresu dzieciństwa (Kratochvil, 1996). W cytowanym eksperymencie dokonano regresji badanych do siódmego roku życia, a następnie zaprezentowano im dwa stereogramy (każdy składający się z 10 000 kropek) w odstępie 60-sekundowym, zgodnie z opisaną powyżej procedurą stosowaną w badaniach z udziałem Elizabeth. U dwóch osób doszło do integracji obrazu ejdetycznego i obrazu fizycznie percypowanego, a w konsekwencji do dostrzeżenia trójwymiarowej sensownej figury. Osoby te nie były w stanie wykonać podobnego zadania, znajdując się w normalnym stanie świadomości ani też będąc w stanie hipnozy, lecz bez regresji wiekowej. Podczas wywiadu przeprowadzonego z oboma osobami po zakończeniu eksperymentu ustalono, że pamiętały one, jak w dzieciństwie zdarzało im się niejednokrotnie dokładnie odtwarzać w wyobraźni treść wcześniej oglądanych obrazków. W badaniach przeprowadzonych przez Crawford (1986) zdolność taką stwierdzono u 6 spośród 23 osób wprowadzonych w stan hipnotycznej regresji wiekowej.

Podsumowując można stwierdzić, że z racji unikalności przypadku Elizabeth oraz zastrzeżeń, jakie formułuje się wobec badań z zastosowaniem hipnozy, a w szczególności do posługiwania się hipnotyczną regresją wiekową, większość badaczy powstrzymuje się od podejmowania prób wyjaśniania opisanego fenomenu, a niektórzy psychologowie wręcz nie ukrywają swojego sceptycyzmu (zob. Searleman, Herrmann, 1994).

Szeroka interpretacja ejdetyzmu

Nie wszyscy psycholodzy są skłonni ograniczać zjawisko ejdetyzmu do sytuacji, w której człowiek subiektywnie „postrzega” określony bodziec przez pewien (zwykle niedługi) okres po zaprzestaniu jego emisji. Niektórzy

EJDETYZM – PRZEGLĄD KONCEPCJI TEORETYCZNYCH I BADAŃ

badacze, np. Ahsen (1979), przyjmują, że ze zjawiskiem tym mamy do czynienia także wtedy, gdy w umyśle powstają obrazy (subiektywnie odbierane jako percepcja), które nie są jednak zależne od jakiegokolwiek bezpośrednio poprzedzającego obraz ejdetyczny zewnętrznego bodźca. Wspomniany autor wyróżnił dwa rodzaje ejdetyzmu: typograficzny – występujący w sytuacji, gdy obrazy ejdetyczne powstają w związku z zewnętrznymi bodźcami, oraz strukturalny – gdy obraz ejdetyczny jest „wewnętrznie” generowany przez osobę. Szeroka interpretacja ejdetyzmu, proponowana przez Ahsena, może budzić sprzeciw zwłaszcza wśród zwolenników tradycyjnego rozumienia tego pojęcia oraz podejścia badawczego z lat trzydziestych XX wieku. Zgodnie z taką interpretacją należy bowiem przyjąć, że do obrazów ejdetycznych można zaliczyć również halucynacje, ale i zjawiska bardziej typowe, np. żywe i wyraziste wyobrażenia wzrokowe.

Na bliskie związki fenomenów ejdetyzmu i halucynacji wskazywali różni autorzy. Według Drevera (1964), obraz ejdetyczny stanowi „przystanek w połowie drogi do halucynacji”. Ashton (1979) zwracał uwagę na podobieństwo obrazów ejdetycznych i tzw. halucynacji hipnagogicznych występujących niekiedy u osób zapadających w sen; halucynacje te polegają na tym, że wewnętrznie generowane obrazy są projektowane na zewnętrzne otoczenie, którego zasypiający jest częściowo świadomy.

Barber (1979) wykazał istnienie zdolności do dowolnego wytwarzania halucynacji (*hallucinate at will*) w postaci obrazów ejdetycznych u niektórych osób. Psycholog ten, prowadząc badania nad osobami dorosłymi, stwierdził, że około 1-2% populacji osób badanych stanowiących grupę kontrolną w stosunku do osób poddawanych hipnozie z grupy eksperymentalnej, wykazywało zdolności do dowolnego wytwarzania halucynacji (Barber, 1970; 1971). Osoby w grupie kontrolnej były proszone o to, aby starały się zobaczyć określony obiekt w pokoju, a następnie w toku szczegółowej rozmowy eksperymentator dążył do ustalenia, czy doznania osób badanych w ich subiektywnym doświadczeniu miały charakter wyobrażeń czy też spostrzeżeń. Stwierdzono ponadto, że osoby charakteryzujące się zdolnością do dowolnego wytwarzania halucynacji odznaczają się jednocześnie wysokim poziomem podatności hipnotycznej, tzw. somnambulizmem. U osób tych również znacznie częściej i szybciej niż u innych występują halucynacje wzrokowe w sytuacji deprywacji sensorycznej.

Kilka przypadków osób dorosłych odznaczających się niezwykleymi zdolnościami generowania obrazów zostało opisanych w literaturze z zakresu psychopatologii. M. Schatzman opisał przypadek młodej kobiety o imieniu Ruth, która wykazywała zdolność do tworzenia bardzo wyrazistych i intensywnych obrazów blokujących całkowicie odbiór informacji ze świata rzeczywistego (za: Carter, 1999). W trakcie badań, podczas których monitorowano na bieżąco przebieg aktywności elektrycznej mózgu, proszono Ruth o zajęcie miejsca na wprost zapalanej lampy. Następnie, po pewnym czasie, zachęcano ją do wyobrażania sobie osoby, która usiadła pomiędzy nią a źródłem światła. Obserwacja wskaźników aktywności elektrycznej mózgu badanej podczas wykonywania zadania wskazała na to, że ośrodki analizatora wzrokowego przestawały reagować na światło emitowane przez lampę, tak jak gdyby w polu widzenia pojawiła się rzeczywistość realna osoba zasłaniająca sobą światło lampy.

Inny przypadek niezwykleych zdolności generowania obrazów ejdetycznych opisuje Sachs (1999). Dotyczy to F. Magnaniego, Włocha, który w wieku 25 lat opuścił swoją ojczyznę i zatrudnił się jako kucharz okrętowy na statkach pasażerskich. W 31. roku życia powziął decyzję osiedlenia się na stałe w USA, a wkrótce potem pojawiła się u niego dziwna choroba, nigdy nie zdiagnozowana, której towarzyszyły: wysoka gorączka, majaczenie, napady padaczkowe. W punkcie kulminacyjnym choroby zaczął on miewać niezwykle plastyczne sny, których podstawowym, a właściwie jedynym przedmiotem była wioska Pontito. W miejscowości tej mieszkał do 12. roku życia, a potem odwiedził ją na krótko tylko jeden raz, gdy miał 16 lat. W snach Magnaniego pojawiały się z wielką wyrazistością domy, budowle, ulice, kamienie, natomiast prawie w ogóle nie było w nich ludzi. Po obudzeniu się obrazy utrzymywały się nadal i były „postrzegane” przez chorego na ścianach, suficie i podłodze, a dodatkowo odczuwał on wewnętrzny przymus rysowania ich. Pomimo że dotychczas praktycznie nie zajmował się rysowaniem ani malowaniem, okazało się, że jest w stanie tworzyć obrazy zadziwiająco łatwo. To wszakże, co było najbardziej zaskakujące, to fakt, że jego pamięć z ogromną szczegółowością odtwarzała dawno nie widziane miejsca. Stwierdzenie owej zadziwiającej dokładności było możliwe dzięki zestawieniu obrazów namalowanych przez Magnaniego oraz fotografii miejsc wykonanych z tych samych punktów widzenia, z jakich były malowane. Bardziej drobiazgowo analiza porównawcza wskazała jednak, że treść wspomnień nie stanowiła fotograficznej kopii rzeczywistości; były to raczej jej niezwykle wierne wyobrazeniowe rekonstrukcje (Schacter, 1996).

*

Pomimo przeprowadzonych badań oraz sformułowania kilku koncepcji teoretycznych w latach trzydziestych XX wieku i później, liczne pytania dotyczące ejdetyzmu pozostają nadal otwarte. Co wiadomo na pewno? Przede wszystkim wydaje się pewne, że zjawisko ejdetyzmu rzeczywiście występuje, chociaż skala jego rozpowszechnienia jest prawdopodobnie dużo mniejsza, niż wynikałoby to z wczesnych poszukiwań. Tak jak

wszelkie zdolności, ma bez wątpienia rozkład normalny, stąd u nielicznych osób można obserwować takie zdolności ejdetyczne, jakie cechowały Elizabeth. Nie jest jasne, czy – a jeżeli tak, to na ile – ejdetyzm wspomaga procesy pamięciowe. U najbardziej znanych mnemonistów nie stwierdzano w zasadzie występowania ejdetyzmu; z drugiej strony osoby cechujące się ejdetyzmem demonstrowały zazwyczaj bardzo dobrą pamięć, ale jedynie wzrokową. Czyli same obrazy ejdetyczne stanowią przejaw ponadprzeciętnej pamięci, ale niekoniecznie wspomagają pamiętanie innego rodzaju materiału. Wiadomo od dawna, że stosowanie strategii wyobrażeniowych (posługiwanie się obrazami umysłowymi) daje korzystne efekty pamięciowe (por. np. Jagodzińska, 1991), ale brak dowodów na to, aby obrazy ejdetyczne czyniły to bardziej skutecznie. Nie znajdują zatem uzasadnienia poglądy autorów programów usprawniania pamięci, którzy dążą do rozwinięcia takich właśnie umiejętności u uczestników kursów, organizowanych zazwyczaj pod szyldem kształcenia tzw. pamięci fotograficznej. Można przypuszczać, że rozwój współczesnych technik neuroobrazowania pozwoli na zdecydowane rozszerzenie i wzbogacenie wiedzy na temat różnych procesów i zjawisk poznawczych, w tym i ejdetyzmu.

BIBLIOGRAFIA

- Ahsen, A. (1979). Eidetics: Redefinition of the ghost and its clinical application. *The Behavioral and Brain Sciences*, 2, 594-596.
- Ashton, R. (1979). Eidetic imagery and stimulus control. *The Behavioral and Brain Sciences*, 2, 596.
- Baley, S. (1932²). *Psychologia wieku dojrzewania*. Lwów–Warszawa: Książnica Atlas.
- Barber, T. X. (1970). Hypnosis, suggestion, and auditory-visual hallucination. W: W. Keup (red.), *Origin and mechanisms of hallucinations* (s. 167-180). New York: Plenum Press.
- Barber, T. X. (1971). Imagery and "hallucinations": Effects of LSD contrasted with the effects of "hypnotic" suggestions. W: S. J. Segal (red.), *Imagery: Current cognitive approaches* (s. 101-129). New York: Academic Press.
- Barber, T. X. (1979). Eidetic imagery and the ability to hallucinate at will. *The Behavioral and Brain Sciences*, 2, 596-597.
- Błachowski, S. (1924). *Struktura typów wyobrażeń i pamięć liczb w świetle analizy przypadku wybitnych zdolności rachunkowych*. Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.
- Błachowski, S. (1925). W sprawie analizy wybitnych zdolności rachunkowych. *Przegląd Filozoficzny*, 28, 191-238.
- Błachowski, S. (1927). *Typologia ejdetyczna i jej znaczenie pedagogiczne*. Poznań: Wydawnictwo Przyjaciela Szkoły.
- Carter, R. (1999). *Tajemniczy świat umysłu*. Poznań: Oficyna Wydawnicza Atena.
- Chlewiński, Z., Hankała, A., Jagodzińska, M., Mazurek, B. (1997). *Psychologia pamięci. Leksykon Omegi*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Crawford, H. J. (1986). Eideticlike imagery in hypnosis: Rare but there. *American Journal of Psychology*, 99, 527-537.
- Czerniawska, E. (1985). Mnemotechniki (Miejsce we współczesnej psychologii). *Psychologia Wychowawcza*, 28, 400-410.
- Czerniawska, E., Ledzińska, M. (1994). *Ja i moja pamięć*. Warszawa: WSiP.
- Drever, J. (1964). *A dictionary of psychology*. Revised by H. Wallerstein. Baltimore: Penguin Books.
- Gray, C. R., Gummerman, K. (1975). The enigmatic eidetic image: A critical examination of methods, data and theories. *Psychological Bulletin*, 88, 383-407.
- Haber, R. N. (1979). Twenty years of haunting eidetic imagery: Where's the ghost? *The Behavioral and Brain Sciences*, 2, 583-594.
- Haber, R. N., Haber, R. B. (1964). Eidetic imagery: I. Frequency. *Perceptual and Motor Skills*, 19, 131-138.
- Hunt, E., Love, T. (1970). How good can memory be? W: A. W. Melton, E. Martin (red.), *Coding processes in human memory* (s. 237-250). New York: Wiley.
- Jagodzińska, M. (1991). *Obraz w procesach poznania i uczenia się. Specyfika informacyjna, operacyjna i mnemiczna*. Warszawa: WSiP.
- Julesz, B. (1960). Binocular perception of computer generated patterns. *Bell System Technical Journal*, 39, 1125-1162.
- Kratochvil, S. (1996). *Hipnoza. Podejście eksperymentalne*. Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Leask, J., Haber, R. N., Haber, R. B. (1969). Eidetic imagery in children: II. Longitudinal and experimental results. *Psychonomic Monograph Supplements*, 3, 25-48.
- Łuria, A. R. (1970). *O pamięci, która nie miała granic*. Warszawa: PWN.
- Merritt, J. O. (1979). Hope in a million: Results of mass screening for eidetic ability using objective tests published in newspapers and magazines. *The Behavioral and Brain Sciences*, 2, 612.
- Reber, A. S. (2000). *Słownik psychologii*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Scholar”.
- Sacks, O. (1999). *Antropolog na Marsie*. Poznań: Zysk i S-ka.
- Schacter, D. L. (1996). *Searching for memory: The brain, the mind and the past*. New York: Basic Books.
- Searleman, A., Herrmann, D. (1994). *Memory from a broader perspective*. New York: McGraw-Hill.
- Segal, J. (1925). Analiza psychologiczna fenomenalnych uzdolnień rachunkowych. *Ruch Filozoficzny*, 9, 72.
- Sperling, G. (1960). The information available in brief visual presentation. *Psychological Monographs*, 74, 1-29.
- Stromeyer, C. F. (1970). Eidetikers. *Psychology Today*, 4, 76-80.
- Stromeyer, C. F., Psotka, J. (1970). The detailed texture of eidetic images. *Nature*, 225, 346-349.
- Wachtel, J. (1932a). *Badania nad ejdetyzmem w szkołach łódzkich*. Łódź: Magistrat Miasta Łodzi.
- Wachtel, J. (1932b). *Obrazy ejdetyczne i następcze w przestrzeni zwierciadlanej*. Poznań: Poznańskie Towarzystwo

EJDETYZM – PRZEGLĄD KONCEPCJI TEORETYCZNYCH I BADAŃ

Psychologiczne.

Wachtel, J. (1935). *Świat nowych spostrzeżeń. Nauka o ejdetyźmie i jej znaczenie pedagogiczne*. Warszawa: Naukowe Towarzystwo Pedagogiczne.

Walker, N. S., Garrett, J. B., Wallace, B. (1976). The restoration of eidetic imagery via hypnotic age regression: A preliminary report. *Journal of Abnormal Psychology*, 85, 335-337.

Weinland, J. D. (1948). The memory of Salo Finkelstein. *The Journal of General Psychology*, 39, 243-257.

White, P. A. (1988). The structured representation of information in long-term memory: A possible explanation for the accomplishments of "idiots savants". *New Ideas in Psychology*, 6, 3-14.

Wilding, J., Valentine, E. (1997). *Superior memory*. Hove: Psychology Press.

Witwicki, W. (1947³). *Psychologia* (t. 1). Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Włodarski, Z. (1990³). *Z tajemnic ludzkiej pamięci*. Warszawa: WSiP.

Yates, F. A. (1977). *Sztuka pamięci*. Warszawa: PIW.